

# Puchar z dyskwalifikacjami

Data publikacji: 30.07.2012 10:25

Rekordowa ilość skoczków i kombinatorów norweskich została zdyskwalifikowana po pierwszej serii pierwszego konkursu nowego cyklu zawodów o Puchar Prezesa Polskiego Związku Narciarskiego. Najlepszym skoczkiem okazał się zmagający się z niestabilną formą Stefan Hula, pierwsze miejsce wśród kombinatorów norweskich wywalczył Szczepan Kupczak.

Przy wyjątkowym upale rozgrywane zostały pierwsze zawody nowego turnieju jakim jest cykl konkursów o Puchar Prezesa Polskiego Związku Narciarskiego. W minioną sobotę, na skoczni im. Adama Małysza w Wiśle odbyła się seria skoków zaliczana do kombinacji norweskiej. Na belce startowej zasiadło w sumie 33 kombinatorów. Najlepszy skok oddał Jakub Przybyła (WKS Zakopane/SMS Z-ne) - 114,5 metra. Do drugiego etapu, jakim był bieg na dystansie 5 km na trasach biegowych na Kubalonce zakwalifikowało się 8 zawodników (pozostałych zdyskwalifikowano za nieregulaminowy kombinezon), na starcie stanęło 6. Najlepszy okazał się Szczepan Kupczak (AZS AWF Katowice), który trasę pokonał w 19:02,4 sekundy. Tuż za nim na mecie pojawił się Wojciech Marusarz (AZS Zakopane/SMS Z-ne) (strata 16,6 sekundy). Na najniższym stopniu podium stanął Jakub Przybyła (WKS Zakopane/SMS Z-ne), który finiszował minutę i 9,1 sekundy po Kupczaku.

Dla kombinatorów norweskich największym wyzwaniem było pokonanie warunków atmosferycznych. - **Ciepło było, bardzo źle się biegło. Dużą stratę miałem po skokach, więc trzeba było się przyłożyć podczas biegu. Miałem kryzys, ale trzeba było się przełamać, dobiec do kolegi z przodu** - przyznał na mecie Szczepan Kupczak. Wyjaśnił dlaczego po skokach był dopiero trzeci. - **Dostałem nowy kombinezon i trzeba było się przestawić. Myślę, że ten element poprawię na następnych zawodach** - podsumował zwycięzca i odniósł się do licznych dyskwalifikacji. - **Szkoda, że tak mało nas biegło. Gdyby wszyscy startowali, byłaby lepsza rywalizacja.**

Na skoczni w Wiśle Malince odbył się także otwarty konkurs skoków narciarskich. W pierwszej serii zawodów wzięło udział 55 skoczków. W serii finałowej znalazło się tylko... 22 zawodników. Najlepiej skakał dziś Stefan Hula (SSR LZS Sokół Szczyrk) zdobywając w sumie 249,2 pkt. Tuż za nim uplasował się aktualny rekordzista Polski w długości skoku narciarskiego - Piotr Żyła (KS Wisła Ustroniana), który po dwóch skokach zgromadził 241,1 pkt. Na najniższym stopniu podium stanął Łukasz Rutkowski (TS Wisła Zakopane), który otrzymał w sumie 239,9 pkt.

Wygrana zaskoczyła Stefana Hulę. - **Po wczorajszym treningu nie powiedziałbym, że będę w szóstce. Cieszę się, że się zmobilizowałem, szczególnie że za tą skocznią nie przepadam** - przyznał zwycięzca pierwszego konkursu o Puchar Prezesa PZN. Skoczek oswaja nowy kombinezon. - **Cały czas się męczę, moja forma jest bardzo niestabilna, też ostatnio troszkę chorowałem, ale mam nadzieję, że teraz moja dyspozycja będzie już w porządku. W nowym kombinezonie trudno się stacze, trzeba dbać o wysokość, lot, pilnować każdego elementu. Małe błędy dużo kosztują** - przyznał Hula.

Warunki na skoczni były zmienne. - **Siła wiatru nie dla wszystkich była jednakowa. Zwyciężyli jednak zawodnicy, który aktualnie reprezentują najwyższą formę. Jestem zadowolony z postawy wiślańskich skoczków, szczególnie Artura Kukuły. Jesteśmy w okresie przygotowawczym i po tygodniowym ciężkim zgrupowaniu przyjechaliśmy od razu tu na zawody. Myślę, że to będzie procentować w następnych konkursach, przede wszystkim jednak przygotowujemy się pod kątem sezonu zimowego** - powiedział trener Jan Szturc z Klubu Sportowego Wisła Ustroniana. Odniósł się także do licznych dyskwalifikacji. - **To zawody krajowe i myślę, że nie powinno być aż tylu dyskwalifikacji, to pierwsze zawody z nowymi przepisami, mają charakter testowy dla zawodników** - ocenił pierwszy trener Adama Małysza.

Na temat dyskwalifikacji wypowiedział się także wiceprezes PZN. - **Rano na odprawie technicznej ostrzegliśmy trenerów, że będziemy kontrolować kombinezony. Nie spodziewałam się, że będzie aż tyle dyskwalifikacji. To są zawody sportowe, wszystkich obowiązują takie same zasady. Nie możemy pozwolić,**

***by ktoś startował w starym kombinezonie, szczególnie że to poprawia wynik o nawet 8 metrów*** - zauważył Andrzej Wąsowicz i dodał: - ***Nie myśmy wymyślili ten przepis, musimy go przestrzegać. Znamy sytuację klubów, które nie mają pieniędzy. Ale nie ma wyjścia, trzeba zainwestować w maszynę do szycia i współpracować z kimś z predyspozycjami krawieckimi. Tyle dyskwalifikacji to niepokojące zjawisko. Został miesiąc do Mistrzostw Polski, tam kontrole będą jeszcze bardziej restrykcyjne. Musimy pilnować przepisów, żeby potem nie było wstydu, gdy zawodnicy pojedą na zawody zagraniczne.***

Sobotnie skoki w Wiśle Malince zakończyły się niezwykle pechowo dla dwóch zawodników – Marcina Bachledy i Damiana Urbasia. Poważne upadki spowodowały, że Bachleda prawdopodobnie skręcił nogę, natomiast Urbaś zerwał więzadła krzyżowe. Obaj zostali zabrani na badania do szpitala, w najbliższym czasie wyjaśni się jak poważny jest stan zawodników.

Kolejne zawody o Puchar Prezesa PZN odbędą się w Wiśle 26 sierpnia. Zwycięzcę turnieju poznany po zawodach zaplanowanych na 29 września.

[ZOBACZ FOTOREPORTAŻ Z ZAWODÓW. ZDJĘCIA BARTOSZ KUKUCZ](#)

**PZN**